

Michał Siekierka

Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu

ORCID 0000-0001-5034-8265

OKOLICZNOŚCI PRZETRWANIA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W HUCIE PIENIACKIEJ I HUCIE WERCHOBUSKIEJ (KREIS ZŁOCZÓW) ORAZ ICH OKOLICACH W ŚWIEŁLE RELACJI OCALONYCH

Streszczenie

Artykuł przedstawia losy Żydów ukrywających się podczas II wojny światowej w okolicach Huty Pieniackiej i Huty Werchobuskiej, położonych w przedwojennym województwie tarnopolskim (Kreis Złoczów). Ze względu na rozległe kompleksy leśne obszar ten stwarzał dogodne warunki do schronienia się przed niemieckimi działaniami eksterminacyjnymi. Właśnie tam próbowały przeżyć grupy Żydów zbiegłych z likwidowanych gett i transportów do obozów śmierci. Podstawę źródłową tekstu stanowią relacje ocalałych z Zagłady, które ukazują codzienne zmagania z głodem, chorobami, wyczerpaniem i ciągłym strachem. Przytoczone opisy odsłaniają również zróżnicowane postawy miejscowej ludności – Polaków i Ukraińców. 28 lutego 1944 r. Huta Pieniacka została zaatakowana przez 4 Pułk Policyny 14 Dywizji Grenadierów Waffen SS „Galizien”, wspierany przez oddziały UPA. Zginęło około tysiąca osób, a wieś została doszczętnie spalona. 22 marca 1944 r. podobny los spotkał Hutę Werchobuską. Część mieszkańców, uprzedzona o nadciągającym ataku, zdołała zbiec, pozostali zostali zamordowani, a zabudowania – zniszczone. Choć celem

pacyfikacji była ludność polska, wydarzenia te wpłynęły również na sytuację ukrywających się Żydów, spotęgowały zagrożenie i zniszczyły lokalne sieci wsparcia.

Słowa kluczowe

Huta Pieniacka • Huta Werchobuska • Zagłada • Kreis Złoczów • pacyfikacja • ukrywanie się Żydów

Wprowadzenie

Celem artykułu jest analiza okoliczności związanych z ukrywaniem się ludności żydowskiej w dwóch spacyfikowanych miejscowościach – Hucie Pieniackiej i Hucie Werchobuskiej (Kreis Złoczów) – a także na obszarach ich bezpośredniego sąsiedztwa. Same miejscowości i ich okolice, ze względu na pobliskie kompleksy leśne, stanowiły dogodne miejsce schronienia dla licznych grup Żydów. Problem został przedstawiony na podstawie źródeł proveniencji żydowskiej, tj. rozważania oparto na relacjach ocalałych z Zagłady, z których przytoczono obfite cytaty.

Omawiany obszar w latach II Rzeczypospolitej znajdował się w granicach województwa tarnopolskiego, na pograniczu powiatów brodzkiego (gmina Pieniacki – Huta Pieniacka) oraz złoczowskiego (gmina Podhorce – Huta Werchobuska)¹. Od wybuchu II wojny światowej do czerwca 1941 r. województwo tarnopolskie pozostawało pod okupacją sowiecką. Po agresji III Rzeszy na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 r. tereny te zostały włączone do nowo utworzonego dystryktu Galicja, który z dniem 1 sierpnia 1941 r. stał się częścią Generalnego Gubernatorstwa. Huta Pieniacka i Huta Werchobuska (oddalone od siebie około 2 km) znalazły się wówczas w granicach powiatu Złoczów (Kreis Złoczów)².

¹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lipca 1934 r. o podziale powiatu brodzkiego w województwie tarnopolskim na gminy wiejskie (DzU 1934, nr 68, poz. 630); Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 r. o podziale powiatu złoczowskiego w województwie tarnopolskim na gminy wiejskie (DzU 1934, nr 64, poz. 572); *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9 XII 1931 r. oraz powierzchnia ogólna*, cz. 3a: *Województwa południowe*, Warszawa 1935, s. 4.

² *Ämtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943*, Statistischen Amt des Generalgouvernements, Krakau 1943, s. 29.

Na przełomie lutego i marca 1944 r. wsie zostały spacyfikowane przez 4 Pułk Policji wchodzący w skład 14 Dywizji Grenadierów Waffen-SS oraz kureń Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) pod dowództwem Maksa Skorupskiego, współpracujący w tym czasie z Niemcami. Z ich rąk w wyniku tych akcji zginęło ponad tysiąc Polaków³. Naświetlmy pokrótce okoliczności tej tragedii. W Hucie Pieniackiej rozegrała się ona 28 lutego 1944 r. Pięć dni wcześniej doszło do potyczki zbrojnej między członkami polskiej samoobrony a próbującym wejść do wsi zwiadem 1 batalionu 4 pułku policyjnego sformowanego z Ukraińców, ochotników do dywizji SS „Galizien”⁴. Jak wskazywał prokurator Waldemar Szwiec⁵, który prowadził śledztwo w sprawie pacyfikacji Huty Pieniackiej,

członkowie samoobrony podjęli walkę w przekonaniu, iż napastnikami są nacjonaliści ukraińscy przebrani w niemieckie mundury. Wniosek taki wysunęli w oparciu o fakt, iż napastnicy posługiwali się językiem ukraińskim. Na skutek powyższych działań zginęło dwóch członków wskazanej formacji, a kolejnych ośmiu zostało rannych⁶.

Ukraińcy mieli sprawdzić, czy we wsi stacjonuje oddział partyzantów sowieckich (22 lutego 1944 r. grupa około sześćdziesięciu partyzantów pod dowództwem Borysa Krutikowa opuściła Hutę Pieniacką, aby ich obecność nie doprowadziła

³ Zob. W. Bąkowski, *Zagłada Huty Pieniackiej*, Kraków 2001; H. Komański, S. Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim w latach 1939–1946*, Wrocław 2004, s. 66–71; S.S. Żuk, *Skrawek piekła na Podolu. Huta Pieniacka – Hucisko Brodzkie*, Warszawa 2009; S. Srokowski, *Zanim splonęli żywcem. Ukraińska zbrodnia w Hucie Pieniackiej*, Warszawa 2024; *Za to, że byli Polakami*, red. M. Gośniowska-Kola, Wschowa 2009; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 2904/308, Niekompletna lista zamordowanych 12 III 1944 r. w Hucie Pieniackiej, Brodzkim Hucisku, Czernicy i Maleniskach, sporządzona przez Edwarda Grossa, 5 V 2020 r., k. 1–6.

⁴ G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 114.

⁵ Śledztwo w sprawie pacyfikacji Huty Pieniackiej od 24 XI 1992 r. było prowadzone przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie pod sygnaturą S/5/92/U. Zawieszone 22 XII 1997 r., ponownie wznowione 14 III 2001 r. (S 10.2001.ZI), 8 VI 2001 r. przekazane do Warszawy, a 15 VII 2003 r. odesłane do Krakowa (S.50.2003.ZN). Zamknięte 8 IX 2017 r. Wznowione 29 VI 2023 r. – obecna sygnatura to S 38.2023.ZN.

⁶ W. Szwiec, *Informacje o śledztwie w sprawie ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939–1945 na terenie Huty Pieniackiej* [w:] *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939–1946*, red. B. Paź, Kraków 2015, s. 118.

do zniszczenia miejscowości stanowiącej zaplecze dla jej działalności dywersyjnej wymierzonej w Niemców)⁷. W nocy z 27 na 28 lutego 1944 r. do Huty Pieniackiej przybył kurier Inspektoratu Armii Krajowej w Złoczowie, który poinformował mieszkańców, że w ich kierunku podążają pododdziały SS „Galizien”. Przekazał również rozkaz Inspektoratu o zaniechaniu obrony i wycofaniu się uzbrojonych mężczyzn w celu uniknięcia działań zbrojnych. Decyzja taka była podyktowana sytuacją, jaka miała miejsce w Majdanie Pieniackim, gdzie pododdział pułku policyjnego należącego do dywizji SS „Galizien” po wkroczeniu do wsi przesłuchiwał jej mieszkańców, lecz podejrzanych i zatrzymanych w związku z działalnością partyzantów mężczyzn po przeprowadzonym dochodzeniu zwolniono z aresztu⁸. Ten scenariusz nie powtórzył się jednak w Hucie Pieniackiej. Wczesnym rankiem 28 lutego 1944 r. miejscowość została otoczona, po czym bez ostrzeżenia ostrzelano zabudowania na jej obrzeżach. Doszło do wymiany ognia z członkami samoobrony. Dysponujący znaczną przewagą liczebną Ukraińcy wkroczyli do Huty. Ludność została poddana brutalnym represjom. W trakcie poszukiwania sowieckich partyzantów doszło do wielu zabójstw cywilów. Po zakończeniu rewizji mieszkańców zamykano w domach i stodołach, które podpalano. Do próbujących uciekać strzelano⁹. W informacji o śledztwie w sprawie zbrodni w Hucie Pieniackiej stwierdzono:

Na podstawie zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, a także dostępnych źródeł historycznych i publikacji ustalono, iż liczba ofiar opisanych działań wyniosła od 700 do 1300 osób. Zauważyć należy, iż Huta Pieniacka liczyła wówczas 172 gospodarstwa i około 1000 mieszkańców, z tym że liczba ta nie uwzględnia znajdujących się tam wówczas mieszkańców okolicznych wsi. W toku śledztwa ustalono, że z pogromu uratowało się około 160 osób¹⁰.

⁷ *Ibidem*, s. 118–119.

⁸ *Ibidem*, s. 119.

⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej AIPN Kr), 1/2250, W. Bąkowski, „Była taka wieś w województwie tarnopolskim...”, Karlino 1992, mps, k. 160–173; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 260–266; No. 30 [No date given], [no place given]. *Excerpt from the intelligence case of the NKGB's of the Ukrainian SSR „Zvery” related to developments in Huta Pieniacka* [w:] *Poland and Ukraine in the 1930s and 1940s. Documents from the Archives of the Secret Services*, red. J. Bednarek et al., Łódź–Warsaw–Kiev 2012, s. 451–452.

¹⁰ W. Szwiec, *Informacje o śledztwie...*, s. 121.

W wyniku pacyfikacji miejscowość przestała istnieć (ocalały jedynie kościół i budynek szkoły).

Do zniszczenia Huty Werchobuskiej doszło natomiast 22 marca 1944 r. Napadci dokonał pododdział SS „Galizien” wsparty przez członków UPA i okolicznych Ukraińców. Ludność, która była poinformowana o zbliżającym się ataku, świadoma tego, co kilka dni wcześniej wydarzyło się w Hucie Pieniackiej, w większości uciekła do lasu. Napastnicy ograbili, a następnie spalili zabudowania. Ci, którzy postanowili zostać i bronić swojego dobytku, w większości zostali zamordowani¹¹.

Stan badań

W dotychczasowej literaturze przedmiotu kwestii ratowania Żydów na interesujących nas obszarach poświęcono niewiele uwagi, podobnie zresztą jak samym losom miejscowych Żydów i ich strategii przetrwania podczas Zagłady. Pierwszą relacją traktującą o ukrywaniu się Żydów w lasach otaczających Hutę Pieniacką i Hutę Werchobuską są wspomnienia Zwiego Weiglera opublikowane w 1957 r. w języku hebrajskim w czasopiśmie „Yedioth Yad Vashem”¹². Nosiły one tytuł *Za udzielanie pomocy Żydom spalono dwie polskie wsie*, co wyraźnie wskazywało na motyw pacyfikacji.

Do relacji Weiglera odwoływał się Reuben Ainsztein w publikacji z 1974 r., zatytułowanej *Jewish Resistance in Nazi-Occupied Eastern Europe* i opisującej warunki życia w lasach oraz żydowski ruch oporu¹³. W polskich pracach pierwsze wzmianki o obu wsiach w interesującym nas kontekście pochodzą z roku 1968 – obie Huty pojawiły się w wykazie miejscowości zniszczonych za udzielanie pomocy Żydom, który Szymon Datner przedstawił w książce *Las Sprawiedliwych*¹⁴. Badacz ten napisał:

¹¹ No. 30 [No date given], [no place given]. Excerpt from the intelligence case of the NKGB's..., s. 453; *Dokumenty zbrodni wołyńskiej*, t. 2, red. E. Gigilewicz, L. Popek, P. Sokołowski, T. Zych, Warszawa 2024, s. 160; H. Komański, *Eksterminacja polskiej ludności, powiat Złoczów. Huta Werchobuska*, „Na Rubieży” 1994, nr 4 (10), s. 10–11.

¹² Z. Weigler, *Za udzielanie pomocy Żydom spalono dwie polskie wsie*, „Yedioth Yad Vashem” 1957, nr 12, s. 15–16.

¹³ R. Ainsztein, *Jewish Resistance in Nazi-Occupied Eastern Europe*, London 1974, s. 450–453.

¹⁴ S. Datner, *Las Sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968.

W pierwszych dniach lutego 1944 r. w odwecie za udzielane schronienie, żywienie i otaczanie opieką ok. 100 Żydów pochodzących z Sasowa (pow. Złoczów), zbiegłych z obozu (pracy przymusowej) i ukrywających się w okolicznych lasach, niemiecka ekspedycja karna wraz z oddziałem faszystów ukraińskich otoczyła polską wieś Hutę Pieniacką (pod Sasowem) i wymordowała jej mieszkańców, paląc ich żywcem. Wraz z mieszkańcami spalono inwentarz żywy oraz wszystkie zabudowania. [...] trzy tygodnie po rzezi w Hucie Pieniackiej – za pomoc okazaną grupie ukrywających się w pobliskim lesie Żydów – ekspedycja karna złożona z faszystów niemieckich i ukraińskich dokonała rzezi we wsi Huta Werchobuska, w pobliżu Sasowa. Na szczęście konni gońcy w porę uprzedzili mieszkańców wsi o zbliżającej się kolumnie Niemców, dzięki czemu większość ludności wsi zbiegła do lasu¹⁵.

W literaturze naukowej powstałej po 1989 r. losom Żydów na omawianych terenach polscy badacze poświęcili już wprawdzie nieco uwagi, aczkolwiek w najbardziej znanych opracowaniach dotyczących m.in. pacyfikacji Huty Pieniackiej i Huty Werchobuskiej wątek udzielanej pomocy, warunków, w jakich się Żydzi ukrywali, oraz okoliczności ich śmierci nie był przedmiotem głębszych dociekań¹⁶. O ukrywaniu się Żydów w Hucie Pieniackiej – powołując się na „Przegląd Tygodniowy AK” (10–17 marca 1944 r.) – wzmiankował Aleksander Korman w książce opublikowanej w 1990 r.¹⁷ O śmierci poniesionej przez Żydów w wyniku pacyfikacji tej wsi pisał także Edward Prus¹⁸.

Najwięcej informacji na interesujący nas temat odnajdziemy w tekście Anny Zapalec, która badała losy Żydów na interesującym nas obszarze w okresie od

¹⁵ *Ibidem*, s. 104–105.

¹⁶ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2015, s. 383; *idem*, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 260–262; W. Poliszczuk, *Dowody zbrodni OUN i UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. 2, Toronto 2000, s. 556–560; *idem*, *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA*, Toronto 1995, s. 314–317; *idem*, *Gorzka prawda. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, Toronto 2004, s. 132; W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2000, s. 1003–1006; A. Korman, *Nieukarane zbrodnie SS-Galizien z lat 1943–1945, Chodaczów Wielki, Huta Pieniacka, Podkamień, Wyciń i inne miejscowości*, Londyn 1990; W. Konarski, *Zagłada Huty Pieniackiej*, „Szkice Historyczne” 1996, t. 1, s. 105–113.

¹⁷ A. Korman, *Nieukarane zbrodnie SS-Galizien...*, s. 41. Wspomniany „Przegląd Tygodniowy AK” znajdujący się w Bibliotece Narodowej nie jest udostępniany z uwagi na jego stan.

¹⁸ „[...] w szkole i stodołach płonęły wspólnie dzieci polskie i żydowskie” (E. Prus, *Holocaust po banderowsku*, Wrocław 2001, s. 160).

niemieckich akcji deportacyjnych do wkroczenia Armii Czerwonej¹⁹. Autorka przywołała m.in. relację Samuela Wandera o pomocy ze strony Polaków, która miała wpływ na przetrwanie Żydów ukrywających się w lasach:

Poszedłem do znajomego chłopca do Huty Werchobuskiej. Nakarmił mnie, opatrzył rany i znowu poszedłem do lasu. Spotkałem starca, który powiada, że za wydanie Żyda dają 5 kg cukru, 1000 marek i ubranie. Dwaj koledzy, Uszer Podhorcer i Symche Baumer, poszli do lasu po jedzenie, zastrzelili ich Ukraińcy. Powoli zebrała się nas grupa 18 Żydów. Mielśmy kryjówkę w lesie. Przed każdą obławą ostrzegali nas Polacy²⁰.

Powołując się na Wandera, autorka stwierdziła, że wokół Huty Werchobuskiej i Huty Pieniackiej ukrywała się grupa kilkunastu Żydów, którzy następnie zostali zamordowani przez ukraińskich nacjonalistów. Szczegóły tego wydarzenia nie zostały jednak przybliżone²¹. W przytoczonej relacji Fajwla Auerbacha czytamy:

W lesie było nas 30. Ukrywaliśmy się w Hucie Werchobuskiej i [Hucie] Pieniackiej. Pomagali nam mieszkańcy tych wsi, Polacy, bardzo biedni chłopcy, którzy dzielili się z nami resztkami, cierpiąc sami głód. Przebywaliśmy tam od lipca 1943 r. do marca 1944 r. Dzięki nim żyjemy. Mielśmy broń. Gdy były obławy, sołtys nas ostrzegał²².

Wspomnieć również należy o stosunkowo nowej pozycji autorstwa Ryszarda Tyndorfa i Zygmunta Zielińskiego, zatytułowanej *Wartime Rescue of Jews by the Polish Catholic Clergy. The Testimony of Survivors and Rescuers* i poświęconej działaniom ratunkowym Kościoła katolickiego podczas okupacji niemieckiej, w której została poruszona także problematyka przetrwania Żydów w okolicy Huty Pieniackiej i Huty Werchobuskiej²³. Jej autorzy pisali:

¹⁹ A. Zapalec, *Powiat złoczowski [w:] Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018, s. 623–760.

²⁰ *Ibidem*, s. 720.

²¹ *Ibidem*, s. 724.

²² *Ibidem*, s. 733.

²³ R. Tyndorf, Z. Zieliński, *Wartime Rescue of Jews by the Polish Catholic Clergy. The Testimony of Survivors and Rescuers*, t. 2, Lublin 2023, s. 636–637, 1079–1080.

70–80 Żydów, którzy uciekli [z Sasowa], napotkali w lasach taką samą dużą liczbę Żydów z innych obozów i gett. Udało im się przeżyć dzięki polskim chłopom z Huty Pieniackiej i Huty Werchobuskiej. Obie polskie wsie otoczone były wrogimi osadami ukraińskimi i aby bronić się przed atakami ukraińskich nacjonalistów, Polacy zorganizowali w każdej wsi oddział obronny uzbrojony w kilka karabinów²⁴.

Wątki dotyczące Żydów sporadycznie pojawiały się także we wspomnieniach Polaków. Władysław Bąkowski pisał o dwudziestu cywilach narodowości żydowskiej i jednym rannym sowieckim partyzancie zamordowanych 28 lutego 1944 r. w trakcie pacyfikacji Huty Pieniackiej, jednakże na sporządzonej przez niego liście widnieje tylko pięciu Żydów: Golenberg, lekarz z Podkamienia, jego żona, syn i córka (imiona nieznane) oraz wyżej wzmiankowany partyzant – Sierżantow (imię również nieznane – pisownia oryginalna). Autor nie wskazał, w jakich dokładnie okolicznościach znaleźli się oni w Hucie Pieniackiej, ograniczył się do samego stwierdzenia i umieścił te osoby w wykazie zamordowanych²⁵.

Sulimir Stanisław Żuk, pełniący funkcję kuriera w okolicy Huty Pieniackiej, w swoich wspomnieniach pisał:

Zdarzało się, że Żydzi uciekali i ukrywali się w lasach. Wykryte przypadki ukrywania Żydów przez Polaków były karane natychmiastową śmiercią gospodarzy i spaleniem gospodarstwa. Pomimo to byli Polacy, którzy ryzykując życie, pomagali Żydom. W naszym domu także kilkakrotnie byli ukrywani Żydzi. Na strychu z ojcem zrobiliśmy specjalną skrytkę, zamaskowaną pod schodami, gdzie mógł się ukryć człowiek i jakiś czas przeczekać, aż minie niebezpieczeństwo. Trzeba dodać, że w polskich wioskach z reguły mieszkało po kilka rodzin żydowskich, w sąsiednim Hucisku Brodzkim były cztery zabudowania żydowskie. Dzieci z rodzin żydowskich chodziły wraz z dziećmi polskimi do tej samej szkoły²⁶.

²⁴ *Ibidem*, s. 636.

²⁵ W. Bąkowski, *Zagłada Huty...*, s. 95.

²⁶ S.S. Żuk, *Skrawek piekła na Podolu...*, s. 45–46.

Nazwy Huta Pieniacka i Huta Werchobuska pojawiają się również w niedatowanym dokumencie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, zatytułowanym „Egzekucje na ludności polskiej za pomoc udzieloną Żydom – wykaz miejscowości”, w którym wsi te wskazano jako miejsca masowych egzekucji za pomoc udzieloną Żydom²⁷. Czytamy w nim:

Huta Pieniacka, obecnie ZSRR [obecnie Ukraina – M.S.] – w pierwszych dniach lutego 1944 r., za ukrywanie około stu Żydów zbiegłych z getta i przebywających w okolicznych lasach, niemiecka ekspedycja karna wymordowała ludność wsi Huta Pieniacka. Spalono cały inwentarz, wieś paliła się cały dzień, a oprawcy pilnowali, by nikt nie uratował się. [...]

Huta Werchobuska²⁸, obecnie ZSRR [obecnie Ukraina – M.S.] – 23 marca 1944 r. hitlerowcy wymordowali wszystkich mieszkańców tej wsi za pomoc udzielaną Żydom, ukrywającym się we wsi i w pobliskim lesie. Spalono ludzi w ich domach, a także zabudowania i inwentarz²⁹.

W świetle przytoczonych informacji należy stwierdzić, że mimo pojawiających się krótkich opisów lub wzmianek odnoszących się do sytuacji Żydów w obu miejscowościach i powiązanych z wątkiem udzielania im pomocy przez ludność polską zagadnienia te stanowiły jedynie margines refleksji naukowej i nie zostały poddane szerszej analizie.

Charakterystyka obszaru

Huta Pieniacka (gmina Pieniaki, powiat Brody, parafia Pieniaki, województwo tarnopolskie) znajdowała się, jak już wspomniano, w południowo-zachodniej części powiatu brodzkiego, przy północno-wschodniej granicy powiatu złoczowskiego. Najbliższymi większymi miastami były Brody i Złoczów. Na południe od niej znajdowały się Hucisko Pieniackie i Werchobuż, na wschodzie – Hołubica, Litowisko, Hucisko Litowskie, Hucisko Brodzkie i (w dalszej odległości) Podkamień, na

²⁷ AIPN, 392/2040, Egzekucje na ludności polskiej za pomoc udzieloną Żydom – wykaz miejscowości, b.d., k. 88.

²⁸ W dokumencie: Wierchobuska.

²⁹ *Ibidem*, k. 88.

zachodzie – Huta Werchobuska, Majdan Pieniacki i Hucisko Oleskie, a na północy – Żarków, zamieszany przez Ukraińców, oraz Huta Nowa³⁰. Były to niewielkie polskie osady położone blisko siebie. Aby dotrzeć do drogi bitej, należało przebyć około 10 km w każdą stronę drogą gruntową, która w zimie i porach deszczowych była nieprzejezdna dla furmanek. Huta Pieniacka była praktycznie samowystarczalna, mieszkańcy trudnili się ciesielstwem, kowalstwem i bednarstwem. Na polach uprawiano ziemniaki, żyto, jęczmień, owies, grykę, proso, pszenicę, konopie i len. Hodowano bydło, trzodę chlewną oraz drób. Przetwarzanie surowców rolnych odbywało się na miejscu lub w okolicznych wsiach³¹. Miejscowość została założona na planie okręgu, znajdowały się w niej wawóz oraz niewielkie wzniesienie, na którym w 1928 r. wybudowano kościół (w miejsce kaplicy). Domy były w większości drewniane. Działały czteroklasowa szkoła powszechna i świetlica, w której odbywały się okolicznościowe zabawy. Stosunki między mieszkańcami były poprawne, ludzie czuli się ze sobą zżyci, charakteryzowała ich głęboka pobożność. Światopogląd oparty na wierze katolickiej był umacniany przez sąsiedztwo Huty Pieniackiej z Podkamieniem, gdzie znajdował się klasztor oo. Dominikanów z cudownym obrazem Matki Bożej, do którego pielgrzymowano z różnych stron na odpust. Autorytetami byli duchowni oraz nauczyciele. Funkcjonowała nieformalna rada starszych, która zbierała się, aby dyskutować o sprawach ważnych dla mieszkańców, działał Związek Strzelecki³². Wiele nazwisk było pochodzenia niemieckiego, co wiązało się ze wcześniejszym osadnictwem z terenów Śląska³³. Wojciech Kierepka, jeden z byłych mieszkańców Huty Pieniackiej, charakteryzował ją w następujący sposób:

Otoczenie Huty Pieniackiej składało się dużych kompleksów leśnych. Lasy stanowiły w zasadzie główne utrzymanie ludności. Zabudowania w Hucie

³⁰ S. Srokowski, *Zanim spłonęli...*, s. 55–56; R. Kobyłański, *Huta Pieniacka. Kainowa zbrodnia*, Wrocław 2024, s. 13–45.

³¹ AIPN Kr, 1/2250, W. Bąkowski, „Była taka wieś w województwie tarnopolskim...”, Karlino 1992, mps, k. 26; W. Bąkowski, *Zagłada Huty...*, s. 37.

³² AIPN Kr, 1/2250, W. Bąkowski, „Była taka wieś w województwie tarnopolskim...”, Karlino 1992, mps, k. 27–29. W II RP Związek Strzelecki był organizacją społeczno-wychowawczą dla młodzieży. Odwoływał się do tradycji swojego poprzednika z lat 1910–1914 i skupiał głównie młodzież przedpoborową, w tym osoby wywodzące się ze środowisk wiejskich oraz rzemieślniczych. Więcej na ten temat zob. np. A. Zakrzewska, *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie młodzieży obywatelskiej*, Kraków 2007.

³³ W. Bąkowski, *Zagłada Huty...*, s. 32–33.

Pieniackiej były tak usytuowane, że tworzyły prawie idealne koło. Przez wieś przechodziły dwie krzyżujące się w środku wsi drogi. Poza zabudowaniami rozciągał się pas łąk, pastwisk i gruntów rolnych szerokości [...] 500–900 m. Za tym pasem rozciągał się pas lasów. W tym rejonie teren był prawie zupełnie płaski. W Hucie Pieniackiej było około 130 gospodarstw rolnych, wyrobniczych i robotniczych, szacowana liczba mieszkańców wynosiła 1000. Dwóch najbogatszych gospodarzy posiadało około 12–13 morgów pola. Wszystkie zabudowania we wsi były zbudowane z drewna i były kryte strzechą. Tylko dwóch gospodarzy miało budynki murowane kryte dachówką³⁴.

Szczegółowych informacji na temat życia w Hucie Werchobuskiej (wieś, dwór, gmina Podhorce, powiat Złoczów, województwo tarnopolskie) nie mamy, ponieważ była to niewielka miejscowość, w której mieszkało około 400 osób³⁵.

Dwie okupacje i Zagłada na terenach przedwojennego województwa tarnopolskiego

Na Kresach Wschodnich II RP mieszkało około 13 mln ludzi. Dominującą grupą etniczną byli Polacy. Żydzi (nieco ponad 8 proc. ogółu populacji kresowej) koncentrowali się głównie w miastach oraz mniejszych ośrodkach miejskich i unikali osadnictwa na terenach wiejskich, co wynikało z charakteru ich aktywności zawodowej, niezwiązanej z rolnictwem. Wśród przedstawicieli tej społeczności dominowały profesje związane z handlem, rzemiosłem oraz drobną przedsiębiorczością. Znaczną część stanowili właściciele niewielkich sklepów i warsztatów, a także osoby pracujące w wolnych zawodach. Choć wśród Żydów były jednostki zamożne, większość z nich nie należała do elit finansowych. Stopień asymilacji z kulturą polską był ograniczony – duża część społeczności żydowskiej zachowywała własny język, tradycje oraz zwyczaje religijne, odróżniające ją od ludności polskiej³⁶.

³⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu, 477/32, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Wojciecha Kierepki, 23 IX 1969 r., k. 28–34.

³⁵ H. Komański, S. Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach...*, s. 499–500.

³⁶ P. Eberhardt, *Liczebność i rozmieszczenie ludności żydowskiej na Kresach Wschodnich I i II Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XX w.* [w:] *Świat nie pożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX w.*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 2004, s. 64–76.

Spis powszechny z 1931 r. wykazywał, że w województwie tarnopolskim ludność narodowości polskiej stanowiła około 50 proc. ogółu mieszkańców, natomiast Ukraińcy około 45 proc. Drugą co do wielkości mniejszością narodową byli Żydzi, których udział w strukturze demograficznej województwa nie przekraczał 5 proc. Niespełna 1 proc. populacji tworzyli przedstawiciele innych grup, w tym Niemcy, Rosjanie, a także Czesi i Białorusini³⁷.

Po agresji III Rzeszy oraz Związku Sowieckiego na Polskę we wrześniu 1939 r. państwo polskie zostało podzielone pomiędzy dwóch okupantów. Na obszarach Kresów Południowo-Wschodnich kontrolę przejęły władze sowieckie, które w krótkim czasie wprowadziły szeroko zakrojone mechanizmy represji i nadzoru. Komunistyczny aparat administracyjny, wykorzystując mniejszości narodowe, często antagonizował lokalną ludność i nastawiał ją wrogo do przedwojennych struktur państwowych. W latach 1939–1940 zainicjowano falę aresztowań i deportacji, obejmującą przedstawicieli różnych grup społecznych oraz narodowych. Dotychczasowa aktywność polityczna została zakazana, działalność organizacji religijnych i społecznych zdelegalizowana. Także gospodarkę za sprawą nacjonalizacji prywatnych majątków i zakładów pracy oraz zastąpienia waluty polskiej rublem podporządkowano systemowi sowieckiemu³⁸. Wysiedlano głównie Polaków, ale społeczność żydowska również odczuła konsekwencje zmian politycznych, liczni jej przedstawiciele zostali deportowani w głąb Związku Sowieckiego. Wprowadzone represje miały w pierwszej kolejności charakter klasowy, a nie etniczny, co sprawiało, że wielu Żydów uznawało władzę ZSRS za mniej zagrażającą niż reżim niemiecki³⁹.

Sytuacja ludności żydowskiej uległa dramatycznemu pogorszeniu po 22 czerwca 1941 r., gdy III Rzesza rozpoczęła ofensywę przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

³⁷ M. Siekierka, *Stan badań nad pomocą Żydom świadczoną przez ludność polską w okresie II wojny światowej na okupowanych terenach województwa tarnopolskiego* [w:] *Stan badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Kielce 2022, s. 669.

³⁸ K. Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941. Studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego*, Warszawa 1998, s. 105–121.

³⁹ M. Hańderek, *Stosunek ZSRS do obywateli polskich narodowości żydowskiej*, https://przystanek-historia.pl/pa2/teksty/78341%2CStosunek-ZSRS-do-obywateli-polskich-narodowosci-zydowskiej.html?utm_source=chatgpt.com, dostęp 4 VI 2025 r.

W krótkim czasie siły niemieckie wyparły administrację komunistyczną z terenów zajętych w 1939 r. Wycofujące się oddziały sowieckie przeprowadzały liczne masowe egzekucje więźniów politycznych, m.in. we Lwowie, Żłoczowie oraz Tarnopolu. Zbrodnie te zostały następnie wykorzystane przez propagandę niemiecką jako pretekst do organizowania pogromów antyżydowskich, w których uczestniczyli zarówno niemieccy okupanci, jak i grupy ludności lokalnej, w tym członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)⁴⁰.

Na przełomie lat 1941 i 1942 Żydzi zostali zamknięci w gettach, w których egzystowali w skrajnie złych warunkach bytowych. W połowie 1942 r. – zgodnie z założeniami planu eksterminacyjnego, który przeszedł do historii jako akcja „Reinhardt” – rozpoczęto operację likwidacji społeczności żydowskiej. Ludność gett była rozstrzeliwana lub deportowana do obozów zagłady, głównie do Trebinki, Sobiboru i Bełżca⁴¹. Okupowana Polska była jednym z nielicznych krajów Europy, w którym Niemcy 15 października 1941 r. wprowadzili karę śmierci za udzielanie pomocy Żydom (tzw. trzecie rozporządzenie Hansa Franka o ograniczeniach pobytu w GG), często stosowano odpowiedzialność zbiorową, obejmującą całe rodziny oraz społeczności lokalne⁴².

Niemieckie wojska wkroczyły do Żłoczowa 2 lipca 1941 r. W pierwszym okresie nowej władzy miejscowość znajdowała się pod zarządem niemieckiej komendatury wojskowej (Ortskommandantur), która pełniła funkcje administracyjne i porządkowe. W sierpniu 1942 r. zarządzanie miastem przejęła niemiecka administracja cywilna, a Żłoczów stał się ośrodkiem administracyjnym Kreis Żłoczów w Distrikt Galizien. Do stycznia 1943 r. funkcję kreishauptmanna sprawował *regierungsassessor* Hans Mann, którego następnie zastąpił Otto Wendt. Wraz z wycofywaniem się Sowietów wśród mieszkańców wzrastały nastroje antysemickie, podżegane przez OUN.

Punktem eskalacyjnym było odkrycie zmasakrowanych ciał więźniów NKWD w celach na zamku Sobieskich. 3 lipca 1941 r. lokalne grupy nacjonalistów ukraiń-

⁴⁰ D. Bechtel, *Od Jedwabnego do Żłoczowa. Lokalne pogromy w Galicji, czerwiec–lipiec 1941* [w:] *OUN, UPA i zagłada Żydów*, red. A.A. Zięba, Kraków 2015, s. 247–262.

⁴¹ Zob. np. Akcja „Reinhardt”. *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004.

⁴² *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. A. Namysło, M. Grądzka-Rejak, Warszawa 2019, s. 25.

skich rozpoczęły masowe represje ludności żydowskiej w Złoczowie. Setki Żydów schwytano i uwięziono w miejscowej twierdzy, gdzie zmuszano ich do odkopywania ciał ofiar z masowych grobów, a następnie mordowano. Pogromy trwały cztery dni i doprowadziły do śmierci około 1400 Żydów.

Niemieckie władze przeprowadziły konfiskatę żydowskiego mienia, przede wszystkim kosztowności i przedmiotów o dużej wartości materialnej. Ludność żydowska została zmuszona do zarejestrowania się, a wkrótce po tym do ciężkich prac przymusowych. Wprowadzono również zakaz opuszczania granic miasta, co uniemożliwiało swobodne przemieszczanie się i znacznie utrudniało ucieczkę. Ponadto na Żydów nałożono wysoką kontrybucję finansową, którą egzekwował złoczowski Judenrat, podległy ścisłemu nadzorowi niemieckiej administracji. Środki te stanowiły część szeroko zakrojonej polityki dyskryminacji, eksploatacji i eksterminacji⁴³. Od 1941 r. w Białym Kamieniu, Jachtorowie, Kozakach, Lackiem, Płuhowie, Sasowie, Zarwanicy i Zborowie funkcjonowały obozy pracy⁴⁴.

Wiosną 1942 r. w Złoczowie utworzono otwarte getto, gdzie skupiono ludność żydowską. W grudniu 1942 r. getto przekształcono w obszar zamknięty, co jeszcze bardziej pogorszyło warunki życia i ograniczyło możliwość poruszania się. W sierpniu 1942 r. Judenrat został zmuszony do sporządzenia listy 2500 osób uznanych za niezdolne do pracy. 28–29 sierpnia 1942 r., w trakcie pierwszej masowej deportacji, około 2000 Żydów wywieziono do obozu zagłady w Bełżcu. 1 grudnia 1942 r. okupanci utworzyli w Złoczowie kolejne zamknięte getto, do którego przesiedlono ocalałych Żydów z miasta i okolicznych miejscowości, takich jak Gołogóry i Sasów. Getto, zlokalizowane w rejonie ulic Mickiewicza i Targowej, było otoczone drutem kolczastym i murami, a dostęp do niego kontrolowała ukraińska policja współpracująca z Niemcami. Panowały tam tragiczne warunki – przełudnienie,

⁴³ Zob. P. Dieter, *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechen*, München 1997, s. 63; W. Mędykowski, *W cieniu gigantów. Pogromy 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej*, Warszawa 2012, s. 262–268; D. Bechtel, *Od Jedwabnego do Złoczowa...*, s. 252–256; J.P. Himka, *Ukrainian Nationalists and the Holocaust. OUN and UPA's Participation in the Destruction of Ukrainian Jewry, 1941–1944*, Stuttgart 2021 („Ukrainian Voices”, t. 12), s. 207–208; K. Kiebusinski, A. Motyl, *The Great West Ukrainian Prison Massacre of 1941. A Sourcebook*, Amsterdam 2017, s. 383–392; *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, cz. A, red. G.P. Megargee, M. Dean, Bloomington–Indianapolis 2012, s. 744, 758; A. Zapalec, *Ziemia tarnopolska w okresie pierwszej okupacji sowieckiej (1939–1941)*, Kraków 2006, s. 266–269.

⁴⁴ *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps...*, t. 2, s. 758–759.

głód i choroby, co było częścią celowej polityki eksterminacyjnej. Zagłada getta złoczowskiego nastąpiła 3–4 kwietnia 1943 r. Około 3500 Żydów zostało zamordowanych w masowych egzekucjach. Po likwidacji getta na terenie miasta funkcjonował obóz pracy, nadzorowany przez hauptscharführera SS Josefa Grzimka⁴⁵.

Nie inaczej było w getcie utworzonym w styczniu 1942 r. w Brodach, do którego transportowano Żydów z Koniuszkowa, Leszniowa, Łopatyna, Oleska, Podkamienia, Ponikowicy, Ponikwy, Sokołówki, Stanisławczyka, Suchowoli i Toporowa. Pierwsza deportacja Żydów z Brodów miała miejsce 19 września 1942 r. Do obozu zagłady w Bełżcu wywieziono wówczas 2200–2500 osób. Około 250 ludzi, głównie starszych i chorych, zamordowano na miejscu. 2 grudnia 1942 r. getto przekształcono z otwartego w zamknięte. Do jego likwidacji doszło na przełomie maja i czerwca 1943 r.⁴⁶

W 1943 r. ucieczki Żydów ze wspomnianych obozów pracy i likwidowanych gett przybierały różne formy, zależne od warunków lokalnych i stopnia zabezpieczeń. Wykorzystywano słabości systemu nadzoru, korumpowano strażników, ukrywano się w transportach oraz organizowano ucieczki z wykorzystaniem podkopów. Istotną rolę odgrywała także pomoc lokalnej ludności. Ci, którzy zdołali zbiec, kierowali się m.in. w stronę lasów werchobuskich i pieniackich i tam – z dala od ośrodków miejskich – szukali bezpiecznego schronienia.

Wraz z początkiem 1944 r. na obszarze Kreis Złoczów wzrosło zagrożenie dla ludności polskiej ze strony ukraińskich nacjonalistów. Jesienią 1943 r. działania zbrojne OUN i UPA wymierzone w ludność cywilną stopniowo rozprzestrzeniały się na obszar dystryktu Galicja. Interwencje administracji niemieckiej w przypadku tych aktów przemocy były sporadyczne, co wynikało z priorytetowego zaangażowania Wehrmachtu na froncie wschodnim, ograniczonych zasobów sił porządkowych na terenach peryferyjnych (gdzie funkcje policji pełniła w dużej mierze ukraińska policja pomocnicza), a także z faktu, że wzajemne zwalczanie się społeczności polskiej i ukraińskiej z perspektywy polityki okupacyjnej było dla Niemców korzystne⁴⁷.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 758–759.

⁴⁶ *Ibidem*; M. Kuttan, *An Eternal Light. Brody in Memoriam*, Organization of former Brody residents in Israel, [b.m.w.] 1994, s. 43–51.

⁴⁷ E. Gross, *Kresowe dzieje podolskich wsi. Włochy, Ponikwa i Hucisko Brodzkie (1938–1944)*, Wrocław 2004, s. 305; L. Kulińska, C. Partacz, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939–1945*, Warszawa 2015, s. 95–99.

Ponieważ *gros* materiału źródłowego stanowią relacje żydowskie, warto – zanim przejdziemy do ich analizy w kontekście pomocowym – pochylić się nad tym, co Żydzi będący świadkami pacyfikacji polskich wiosek wiedzieli o naturze relacji polsko-ukraińskich w czasie wojny. Przywołajmy dwie znamienne opinie na ten temat.

Harry Brill (przed wojną Herschel Brill), który wraz z siostrą Klarą Dreier (przed wojną Klara Brill) od czerwca 1943 r. przebywał w Hucie Pieniackiej, uważał, że działania ukraińskie miały charakter odwetu za politykę II RP na Kresach Wschodnich wobec ludności ukraińskiej, którą nazwał „segregacją”, sugerując, że metody działania obu stron były adekwatne:

Musisz zrozumieć, że w tej części Polski, w Galicji, mieszkało sporo Ukraińców i sporo Polaków. Ukraińcy nienawidzili Polaków, ponieważ Ukraińcy, a przynajmniej niektórzy z nich, byli segregowani pod polskim panowaniem na tych terenach. Ukraińcy współpracowali z Niemcami, a Niemcy mieli dywizję SS, ukraińską dywizję SS, która współpracowała z Niemcami w zabijaniu Żydów, głównie jako strażnicy w obozach. Ukraińcy chcieli zrewanżować się Polakom za wydarzenia poprzedniej wojny. Zaczęło się to od zabijania i palenia wiosek. Byliśmy w samym centrum tych wydarzeń⁴⁸.

Z kolei Bernard [Beryl] Scharf, urodzony w 1914 r. w Majdanie Pieniackim, w wielodzietnej rodzinie zajmującej się handlem końmi i prowadzeniem sklepu, twierdził, że pacyfikacja była wynikiem toczącej się „wojny partyzanckiej”:

Rok 1943 był dla wszystkich rokiem trudnym. Większość okolicznych wsi zamieszkiwała ludność ukraińska, a wielu Ukraińców zorganizowało się w grupę partyzancką zwaną „Banderą” i sami siebie nazywali „Banderowcami”. Nieliczni polscy wieśniacy we wsiach zorganizowali się też w grupę partyzancką zwaną „AK” [zapisane przez Marka Scharfa jako „AKaf” – M.S.]. Niemal każdej nocy te dwie grupy partyzantów atakowały się nawzajem i wszyscy słyszeliśmy

⁴⁸ Archiwum Muzeum Historii Żydów Polskich Polin (dalej Polin), Harry Brill, taśma nr 2, 5–6 min.

strzelaninę. Pewien ukraiński ksiądz jeździł w niedziele ze swojej wsi do sąsiedniej na mszę. Pewnego dnia kilku młodych Polaków wyciągnęło go z wozu do lasu i zabiło. Ukraińcy zemścili się. W odpowiedzi na to Polacy pewnej nocy wyciągnęli z łóżka ukraińskiego profesora, który był przywódcą banderowców, zabrali go do lasu i powiesili. Każdej nocy, kiedy siedłem do wsi, słyszałem nowe historie o walkach. Trwało to miesiącami⁴⁹.

Przytoczone świadectwa ujawniają ograniczoną orientację żydowskich świadków w lokalnych realiach. Obaj postrzegali wydarzenia przez pryzmat własnych doświadczeń i ogólnych wyobrażeń, a nie głębszej znajomości relacji między Polakami a Ukraińcami. Jest to ciekawy wątek, wart odrębnej analizy.

Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków oraz o pacyfikacji Huty Pieniackiej i Huty Werchobuskiej

Wraz z intensyfikacją niemieckich akcji likwidacyjnych na obszarze Kreis Złoczów coraz więcej Żydów, przy polskiej pomocy, podejmowało próby ucieczki z likwidowanych gett i obozów pracy przymusowej i schronienia się na bardziej odludnych, bezpieczniejszych terenach. W przetrwaniu – oprócz przyjaznego (nie wrogiego) stosunku Polaków – pomagały warunki przyrodnicze, o których wzmiankowano w relacjach Żydów: „Lasy były duże, dlatego z ocalałych tworzyły się różne grupy i przez dłuższy czas jedna grupa mogła nie wiedzieć o istnieniu drugiej”⁵⁰. „Lasy na tym terenie ciągnęły się kilometrami, można było wejść w las i zniknąć na zawsze”⁵¹. Jak relacjonował Samuel Wander, w lasach okalających polskie wsie miało się ukrywać około 800 Żydów⁵². Jednym z nich był Zwi Weigler, który po latach wspominał:

Dowiedzieliśmy się, że w Złoczowie postanowiono wysłać kompanię 20 policjantów ukraińskich do pilnowania naszego obozu. Krążyły też pogłoski

⁴⁹ B. Scharf, M. Scharf, *Courage*, [b.m.w.] 2011, s. 11–25, 45. Wspomnienia Bernarda Scharfa zostały spisane z taśmy przez jego syna.

⁵⁰ R. Mosheh, *Mayn shtetl Sasov* [w:] *Sasiv Memorial Book*, New York 2003, s. 127.

⁵¹ Polin, Jacop Gang, taśma nr 1, 24 min.

⁵² Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), 301/1403, Relacja Samuela Wandera, s. 7.

o zmianie kierownika. Dlatego też zdaliśmy sobie sprawę, że nie powinniśmy dłużej czekać, i uciekliśmy. Była noc, 24 czerwca 1943 r. Byliśmy grupą 8 mężczyzn i 2 kobiet (w obozie było kilka kobiet zatrudnionych w kuchni). Wycho- dziliśmy jeden po drugim i spotkaliśmy się w pobliskim zagajniku, a stamtąd udaliśmy się do polskiego chłopca we wsi Dzwoniec, z którym wcześniej to ustaliliśmy. [...] Były trzy polskie wsie. Huta Pieniacka, Huta Werchobuska i Majdan. A jedna była od drugiej może trzy, cztery kilometry. Wędrowaliśmy więc między tymi wioskami⁵³.

Z kolei Clara Dreier w liście do Yad Vashem z 1996 r. pisała:

Pracowałam w pałacu na brodzkim Podzamczu. Na terytorium Brodów Niemcy łapali Żydów do końca czerwca 1943 r. Wiedzieliśmy, że nasz czas się powoli kończy. Nocą jeden Polak zabrał nas na wóz zaprzężony w parę koni do Huty Pieniackiej, wioski położonej ok. 20 km od Brodów. Ja zostałam umieszczona u rodziny Wesołowskich, a mój brat po sąsiedzku, u rodziny Kotowskich⁵⁴.

Udzielanie pomocy Żydom potwierdził także inny uciekinier z obozu – Joseph Schepps: „Uciekliśmy do wiosek, które znałem [...], w których żyli Polacy, bardzo mili ludzie”⁵⁵.

W relacjach żydowskich pojawia się obraz koegzystencji Żydów z ratującymi ich Polakami. W dwóch przypadkach mowa o pomocy grupom uzbrojonym. Oddajmy głos Fajwłowi Auerbachowi, który w następujący sposób nakreślił wzajemne relacje jednej z grup zbrojnych z polską ludnością cywilną:

Ukrywaliśmy się w Hucie Werchobuskiej i Hucie Pieniackiej. Pomagali nam mieszkańcy tych wsi, Polacy, bardzo biedni chłopci, którzy dzielili się z nami resztkami, cierpiąc sami głód. [...] Gdy były oblawy, sołtys nas ostrzegał. Raz 500 Niemców otoczyło las, a że bali się wejść w głąb, puścili na nas psy. Uratowaliśmy się, bo uprzedzili nas o grożącym nam niebezpieczeństwie moi

⁵³ Z. Weigler, *Za udzielanie pomocy Żydom...*, s. 15.

⁵⁴ Archiwum Yad Vashem (dalej AYV), ID 13793312, List Clary Dreier, s. 1.

⁵⁵ Polin, Joseph Schepps, taśma nr 2, 8 min.

polscy przyjaciele. Na skutek denuncjacji wykończono [przekreślone „spalono” – M.S.] wszystkich chłopów z Huty Pieniackiej i [Huty] Werchobuskiej. Niektórych spalono żywcem w stodole. Spalono wioskę, ze 190 chat pozostał tylko kościół i szkoła. Widziałem zwęglone trupy kobiet i dzieci⁵⁶.

Opis ten uzupełnia Refael Mosheh:

Jak relacjonowali partyzanci, w lesie była jedna wieś, Huta Pieniacka, która zachowywała się bardzo przyjaźnie wobec Żydów – partyzantów, którzy spędzali z nimi czas, jedli, a czasem nawet u nich spali. Banderowcy więc otoczyli polską wieś, podpalili ją ze wszystkich stron i spalili razem z mieszkańcami. Nieraz dochodziło do walk partyzantów żydowskich z Ukraińcami, bo Niemcy nie odważyli się wejść do lasów. Trwało to od początku lipca 1943 r., kiedy został zlikwidowany obóz w Sasowie, do marca 1944 r.⁵⁷, kiedy ocaleni Żydzi zostali wyzwoleni przez Armię Czerwoną⁵⁸.

Żydowski świadek (Zwi Weigler i inni⁵⁹) wskazywali ponadto na okoliczną ludność ukraińską jako osoby odpowiedzialne za składanie donosów do niemieckich władz o ukrywaniu Żydów przez Polaków, co doprowadziło do ataków na polskie wioski. Weigler relacjonował:

Ludność okolicznych ukraińskich wsi poinformowała władze niemieckie, że w polskich wsiach skupili się Żydzi i partyzanci. Tej zimy po raz pierwszy widywano już sowieckich partyzantów. Wśród naszych przyjaciół byli też tacy, którzy posiadali broń. Kilku z naszej grupy dołączyło do partyzantki. Ale oni akceptowali tylko ludzi młodych i zdrowych, a co najważniejsze, dysponujących bronią. [...] Pewnego dnia do naszej grupy dołączyło 2 partyzantów, których grupa została rozbita i rozproszona. Przynieśli ze sobą niemieckie mundury i broń. [...] Starosta Złoczowa pewnego dnia zaprosił sołtysów dwóch

⁵⁶ AŻIH, 301/1200, Relacja Fajwela Auerbacha, s. 3.

⁵⁷ W oryginale błędnie podana data – „do marca 1945 r.”

⁵⁸ R. Mosheh, *Mayn shtetl Sasov* [w:] *Sasiv Memorial Book*..., s. 128.

⁵⁹ *Ibidem*.

Hut do siebie i ostrzegł, że jeżeli ci chłopci dalej będą udzielać pomocy Żydom i partyzantom, to będzie ich koniec. Mimo tego ci chłopci nie zmienili swojego nastawienia. Być może nie wierzyli w groźby niemieckiego urzędnika. Poprosili tylko Żydów, aby ci nie chodzili po wsi w ciągu dnia. A Żydzi obiecali do-
trzymywać tych obietnic⁶⁰.

Wątki związane z pomocą udzielaną przez Polaków uwidaczniają się także w opisach przebiegu wydarzeń kluczowych zarówno dla Polaków, jak i dla ukrywanych Żydów, a mianowicie pacyfikacji Huty Pieniackiej i Huty Werchobuskiej. Mowa tu o Żydach, którzy byli bezpośrednimi świadkami zbrodni lub dowiadywali się o niej od ludzi przebywających w lesie. Co więcej, w relacjach ocalonych wybrzmiewa przekonanie, że zniszczenie polskich miejscowości było bezpośrednią konsekwencją pomocy świadczonej przez ich mieszkańców / ratownictwa przez nich dokonywanego. Kluczowe w tej materii słowa padają we wspomnieniach Zwiego Weiglera:

Polacy, którzy stanowili mniejszość w tym regionie, mieli organizację podziemną, która miała agentów. Dowiedzieliśmy się od nich, że Niemcy szykują ekspedycję karną przeciwko wsi Huta Pieniacka za pomoc udzielaną partyzantom, a zwłaszcza za udzielanie pomocy jawnie chodzącym po niej Żydom. Na tę wiadomość wszyscy Żydzi udali się w las. Groźby nie były pustosłowiem. Akcja odwetowa przyszła w lutym 1944. O 6 rano [przybyli] Niemcy i ukraińska SS. Widziano ich zbliżających się, ale chłopci się nie ruszali, prawdopodobnie nie wierzyli, że zostaną zabici. Niemcy i Ukraińcy otoczyli wieś i zaczęli do niej strzelać z karabinu maszynowego, i obrzucać granatami ręcznymi. Tylko nielicznym chłopom udało się uciec, reszta ludności pozostała we wsi. Żydzi stali kilometr dalej, na skraju lasu, i wszystko obserwowali. Po ostrzelaniu wsi zabójcy weszli i zgromadzili rolników z rodzinami w stodołach, razem z bydłem. Podpalili całą wieś, słyszeliśmy krzyki, wycie, ryk krów. Niemcy pilnowali, aby żaden człowiek ani zwierzę nie uciekło z budynków. Wieś płonęła cały dzień, a zabójcy opuścili ją dopiero nocą. O 1–2 w nocy my, Żydzi, weszliśmy

⁶⁰ Z. Weigler, *Za udzielanie pomocy Żydom...*, s. 16.

do wsi. Wiele budynków nadal płonęło. Zebraliśmy rannych od postrzałów i poparzeń. Później przybyli z drugiej polskiej wsi rozpoczęli akcję ratunkową, zwożąc wozami rannych do szpitala. Wśród nich była Żydówka, która ukrywała się w kominie jednego z domów. W tym czasie front już się przesunął, a ludzie byli przekonani, że koniec Niemców już jest bliski⁶¹.

Harry Brill zapamiętał pacyfikację Huty Pieniackiej w następujący sposób (nie pominął również wątku dotyczącego niemieckich pobudek, z jakich została ona zniszczona):

Pewnego dnia powiedzieli nam, że SS – ukraiński oddział – przyjdzie eksploatować wieś. Krążyły dwie plotki. Jedna, że dowiedzieli się, że tam są Żydzi, że oni ratują Żydów. A druga plotka głosiła, że kilka tygodni wcześniej... musisz wiedzieć, że Polacy, którzy mieszkali we wsi, mieli kilka karabinów do obrony, ponieważ trwała wojna między Ukraińcami a Polakami... więc druga plotka głosiła, że dwóch policjantów SS chciało wejść do wsi i zabiło Polaków. Oni chcieli wejść, a potem wydali rozkaz poddania się ludności polskiej – złożenia broni, i powiedzieli, że wejdą z niemiecką policją i przeprowadzą inspekcję wsi. Kiedy mieszkaliśmy we wsi, pewnego dnia przyszli rosyjscy partyzanci. I oni nam powiedzieli, że to wszystko, że to już koniec... Najwyraźniej Rosjanie wysyłali przodem rosyjskich partyzantów, aby niszczyli [co się da], np. powodowali wykolejenia pociągów. A jak przyszli partyzanci, to brali ze sobą mężczyzn od 18. roku życia – ze sobą do partyzantki. Ale znowu kobiet i dzieci – nie. Więc po trzech dniach mieliśmy dreszczyk emocji oczekiwania. Ale potem oni opuścili wieś. A my znów zostaliśmy w wiosce... A potem zaczęła się historia z Ukraińcami – tej nocy nie spaliśmy. Wszyscy byliśmy ubrani i gotowi. A po-

⁶¹ *Ibidem*. Krótszy opis zniszczenia Huty Pieniackiej przedstawił Bernard Scharf z Majdanu Pieniackiego: „W okolicy znajdowały się trzy wsie, zamieszkane głównie przez Polaków. Pewnego dnia przyszło dwóch Ukraińców rozejrzeć się po jednej ze wsi o nazwie »Bukoniewska« [błędny zapis zastosowany przez Marka Scharfa podczas przepisywania z taśmy – chodziło o »Pieniacka« – M.S.]. Polacy zabili ich obu. Dwa dni później wieś otoczyło około pięciuset Ukraińców na koniach. Prawie nie pozwolili nikomu uciec. Zebrali wieśniaków i wepchnęli ich do stodoły z bydłem, zalali to miejsce benzyną i spalili całą wioskę, łącznie z ludźmi i bydłem. Dym i smród palonego mięsa rozciągały się na wiele mil. Nie wiedzieliśmy, co się stało, dopóki nie pojechałem do naszej wsi, na Majdan, i wtedy mi powiedziano” (B. Scharf, M. Scharf, *Courage...*, s. 49–50).

tem przyszli Niemcy i otoczyli wieś, bo była dookoła mocno zalesiona. Okrążając wieś około 2.00–2.30 w nocy, nagle otworzyli ogień ze wszystkich kierunków. Ja, moja siostra i ta dziewczyna – był jeszcze jeden mężczyzna – biegliśmy prosto przez śnieg do lasu. Ale byli wokół nas, strzelając ze wszystkich stron. Widziałem wielu Polaków, którzy padali przed nami i ginęli. Upadłem na martwych ludzi. Po prostu kontynuowaliśmy ucieczkę, dopóki nie dotarliśmy do lasu. Kiedy weszliśmy do lasu, straciłem siostrę. Nie wiedziałem, gdzie ona jest. Więc uciekłem – byłem sam i pobiegłem⁶².

Odwołajmy się również do trzeciego żydowskiego świadectwa, które złożył Irving Guttman:

Udaliśmy się do wioski... to była zabawna nazwa, Huta Pieniacka. Ukraińcy szli tą samą drogą jak Niemcy. Ja spałem u kobiety, która pozwoliła mi spać w swoim domu, Helena Monika Herszacka [Werszacka? – zapis niezrozumiały – M.S.]. Wieś była dookoła otoczona ogromnym lasem, a pomiędzy lasem a wioską było pastwisko. Więc wbiegłem do domu, złapałem płaszcz i zwołałem do kobiety, że ja uciekam. Ona powiedziała – nie uciekaj, ja cię ukryję. Ja powiedziałem: „Słuchaj, dałaś mi łóżko, ja przenocowałem, ale to są Niemcy, jeżeli Niemcy mnie złapią, zastrzelą zarówno mnie, jak i ciebie. Nie zasługujesz na coś takiego”. Jak dostałem się do lasu? To aż niewiarygodne, ponieważ naboje śmigały dookoła mnie. Żaden mnie nie trafił. Siedziałem w lesie dwa dni. Trzeciego dnia poszedłem do wioski. Oni zrównali wioskę [z ziemią]. Zabili kobiety, dzieci, spalili wszystkie domy. Kto ich zabił? Ukraińcy. Wczoraj jeszcze brali śluby, chodzili razem do kościoła, a przez Hitlera Ukraińcy poszli za Niemcami. A potem ich spalili⁶³.

Wspomniany Zwi Weigler także opisywał przebieg pacyfikacji Huty Werchobuskiej, podkreślając znaczenie polskich wiosek jako tych miejscowości, których mieszkańcy ratowali Żydów:

⁶² Polin, Harry Brill, taśma nr 2, 12–15 min.

⁶³ Polin, Irving Guttman, taśma nr 2, 16–19 min.

Trzy tygodnie później nadeszła zagłada drugiej wsi, Huty Werchobuskiej. Było to 23 marca 1944. Wczesnym rankiem z jednej z pobliskich wsi, zamieszkaną przez Polaków i Ukraińców, galopem nadjechał polski jeździec z informacją, że została zorganizowana grupa ukraińska w celu ekspedycji karnej na Polaków z Huty. Wieść ta rozeszła się wśród Żydów, którzy weszli w głąb lasu. Wkrótce pojawili się zabójcy. Części udało się uciec do lasu, innych spalono i zabito jak w pierwszej wsi. Początkowo niektórzy mieszkańcy próbowali stawiać opór, ale zabójcy byli uzbrojeni w liczną broń i łatwo ich pokonali. Ta wioska została również spalona. W nocy weszliśmy do spalonej wsi (jeszcze trochę płonącej). Przyjeżdżali też polscy rolnicy z okolic, starali się gasić i ratować, co się dało. Rolnicy, którzy uciekli, nie wrócili do swojej spalonej wsi, lecz poszli do Złoczowa. Po spaleniu obu wsi my, Żydzi, zostaliśmy bez bazy⁶⁴.

Porównajmy to z atakiem na Hutę Werchobuską, jak go zapamiętał Jacob Gang, który znajdował się w centrum wydarzeń rozgrywających się w tej miejscowości:

Pewnego razu, kiedy byłem w jednej z wiosek, jej nazwa Huta Werchobuska. Było późne popołudnie, byłem w domu razem z ludźmi tam mieszkającymi. Do środka weszło trzech jakby partyzantów, trzech goi. Byli ubrani jak zwykli ludzie. Zapytali właściciela oraz jego przyjaciela, którzy siedzieli nad drinkiem, że chcą dołączyć do partyzantów. Kiedy zaczęli rozmawiać, zorientowałem się, że mają niemiecki akcent. Oni tego nie wiedzieli. Nawet nie wiedzieli o tym, że ja jestem Żydem. W każdym razie dostali jedzenie, picie i odeszli, wszyscy trzej. I wtedy powiedziałem im: „Nie wiercie w to, co mówią, ponieważ to nie są ani Rosjanie, ani Ukraińcy, ani żadni partyzanci. To są Niemcy”. Zapytali: „A skąd to wiesz?”. Odpowiedziałem, że mają akcent, niemiecki akcent; oni tego nie uchwycili. W każdym razie oni wyszli, ja tam spałem, a ok. 6 lub 7 rano, zimą, spojrzałem przez okno i zobaczyłem, że cała wieś... to była długa wieś składająca się jakby z jednej ulicy [...] po każdej stronie ulicy stała niemiecka armia, cała na biało, z nartami i karabinami maszynowymi. Cała wieś została otoczona, cała wieś. Wyciągnęli z domów wszystkich sprawnych

⁶⁴ Z. Weigler, *Za udzielanie pomocy Żydom...*, s. 16.

fizycznie ludzi, a ci trzej byli ubrani jak niemieccy oficerzy, byli w uniformach, ale mieli jakby śnieżne maski i płaszcze, wszystko w kolorze białym. Zabrali ich wszystkich, nigdy później już tych ludzi nie widziałem⁶⁵.

Podobne przekonanie na temat przyczyn pacyfikacji Huty Pieniackiej i Huty Werchobuskiej, jak to wyrażone przez Zwiego Weiglera, miało rodzeństwo Clara Dreier (Klara Brill) i Harry Brill (Herschel Brill), które przebywało w Hucie Pieniackiej w dniu ataku. Clara w trakcie wywiadu dla USC Shoah Foundation wspominała:

Zabrali mnie do miejsca, gdzie był mój brat, moja przyjaciółka i jeszcze inny mężczyzna. Przechodziliśmy z miejsca na miejsce, aż finalnie jedna rodzina przygarnęła nas na pewien czas. I pewnego dnia oni powiedzieli, że Niemcy wiedzą o tym, że Żydzi ukrywają się w tutejszych lasach i pomiędzy nami. Oni przyjdą i nas wszystkich zabiją. A my pomyśleliśmy, że to są takie, rozumiesz... Następnego dnia rano przyszli. Spalili tę całą małą miejscowość, ludzi, ich małe domy... wszyscy zostali zamordowani. My zaczęliśmy uciekać w las. Wróciliśmy do lasu. Ja pobiegłam w jedną stronę, a mój brat w zupełnie innym kierunku, więc całkowicie go zgubiłam. Przebywanie wtedy w lesie, gdy nie ma gdzie się schronić, jest śnieg, drzewa pozbawione liści, nie ma niczego... gdyby ktoś nagle szedł, mógłby cię zobaczyć. Więc stałam na uboczu i się rozglądałam. Zobaczyłam dwóch gestapo[wców], w białych pelerynach, z karabinami maszynowymi, przemierzających las i rozglądających się. Powiedziałam do koleżanki... w międzyczasie przyszedł inny chłopak, nawet nie wiem, skąd on przyszedł do nas... powiedziałam: „Ukryjmy się w tym miejscu”. Ona zapytała: „Gdzie możemy się tu schować? Nie ma drzew, krzaków, wszystko jest takie puste...”. Jakims trafem udało nam się wejść pod jakiś krzak. A oni nadchodzili i rozglądali się, zaczęli szukać zaraz przy nas, potem po drugiej stronie i ominęli nas. [...] To był cud, jakimś cudem ominęli nasze ślady na śniegu. Więc przeczekaliśmy cały dzień w lesie, a pod wieczór wyszliśmy. Wszystko... dosłownie wszystko zostało spalone. Nie było już miejsca, do którego mogliśmy

⁶⁵ Polin, Jacob Gang, taśma nr 3, 0–2 min.

iść. Żadnego miejsca, w którym mogliśmy coś zrobić lub dostać jedzenie. Więc wróciliśmy do lasu⁶⁶.

Pośrednio o pomocy udzielanej Żydom jako przyczynie pacyfikacji wsi świadczą także relacje polskie. Wskażmy na świadectwo Wojciecha Orłowskiego, który w momencie napadu na Hutę Pieniacką ukrywał się w wiązkach chrustu. Mężczyzna ten relacjonował:

W mojej piwnicy – schronie, w ostatniej chwili, zdołało się ukryć ok. 40 osób. [...] Po zapadnięciu zmroku wypuściłem z ukrytego schronu ocalałą grupę, w tym małżeństwo polskich Żydów. Wszyscy poszliśmy do polskiej wsi Huty Werchobuskiej, gdzie udzielono nam schronienia i otoczono [nas] opieką⁶⁷.

Bernard Scharf potwierdził liczbę Żydów ukrywających się w tej miejscowości:

Tym razem jednak wielu ludzi uciekło, gdy tylko zorientowali się, co się zaraz stanie. We wsi tej ukrywało się około trzydziestu Żydów, którzy uciekli z obozów pracy, w tym kilkoro małych dzieci w wieku ośmiu, dziewięciu lat. Podczas napadu wszyscy uciekli do lasu⁶⁸.

Ostatnia kwestia to sprawa znaczenia, jakie miały dla Żydów obie wioski i ich okolice już po pacyfikacji. Przywoływane już rodzeństwo Brillów wspomina, że po zniszczeniu wsi Żydzi wciąż przebywali w okolicznych lasach, a nawet wracali na miejsce tragedii w celu zdobycia pożywienia lub zasięgnięcia informacji. Stanowiły one dla nich swego rodzaju „bazy”, jakim to określeniem posłużył się jeden z cytowanych ocalałych. Zniszczone, nadal odgrywały ważną rolę w walce

⁶⁶ Polin, Clara Dreier, taśma nr 2, 9–12 min.

⁶⁷ H. Komański, S. Siekierka, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach...*, s. 592. Inny Polak – świadek pacyfikacji Mieczysław Mendelski – w opisie poszukiwań ojca zawarł następujące wspomnienia: „Natrafilismy tylko na ślady obozowiska pozostawionego przez banderowców. W jego pobliżu widzieliśmy zniszczone ziemianki. Były one schronieniem licznej grupy żydowskich rodzin, które po ucieczce z getta w Brodach tam przebywały. Wiedzieliśmy o nich, ponieważ mieszkańcy Huty Pieniackiej udzielali im pomocy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że znajdujący się tam Żydzi zostali wymordowani przez banderowców” (*ibidem*, s. 586).

⁶⁸ B. Scharf, M. Scharf, *Courage...*, s. 49–50.

o przetrwanie. Choć były też świadectwa Żydów, którzy spalone miejscowości traktowali jak teren, dokąd nie można było już wrócić z uwagi na zagrożenie życia⁶⁹. Ci, którzy wracali do zniszczonych wsi, szukali w nich kapusty i ziemniaków, wykrajali mięso z padłych i zamrożonych zwierząt gospodarskich, zdarzało się, że ściągali odzież i obuwie ze zwłok. Clara Dreier wspominała:

Każdego dnia przemieszczaliśmy się z miejsca na miejsce. Znajdowaliśmy martwe krowy i konie, wycinaliśmy steki i smażyliśmy je na ognisku. Znaleźliśmy buty, ubrania. Ściągaliśmy je z martwych ludzi. Można było natknąć się na nich. Mogli być to Polacy lub Żydzi, nie wiadomo. [...] Było nas więcej niż troje, byliśmy w grupie. Znajdowaliśmy innych ludzi w lesie. Każdy wędrował⁷⁰.

Natomiast Harry Brill stwierdził:

Wracaliśmy nocą do wsi – do tych polskich wsi i tych świń, i krów, które Niemcy zabili. To była zima, więc było i zamrożone mięso. Była tego obfitość. Nie było chleba, nie było soli, ale było mięso. Potem szliśmy dalej do ziemianek, gdzie znajdowaliśmy ziemniaki i trochę kapusty. Przynajmniej mieliśmy coś do jedzenia. Co noc szukaliśmy czegoś, co moglibyśmy zdobyć⁷¹.

Podobny sposób przetrwania opisują Irving Guttman i Sheldon Reiss, który korzystał z dobytku pozostawionego przez zamordowanych mieszkańców Huty Werchobuskiej: „Ta wieś została spalona całkowicie, z ludźmi i ze zwierzętami. Zwykliśmy chodzić tam potem przez las. Znajdywaliśmy mięso z krów i tak się żywiliśmy”⁷².

Po pacyfikacjach las stał się miejscem, w którym Żydzi napotykali coraz więcej grup, wobec których musieli zachować ostrożność – musieli m.in. unikać patrolujących teren Ukraińców, co uniemożliwiało długotrwałe przebywanie w jednym miejscu. Żydzi nieraz odpowiadali ogniem i zabijali napadających⁷³. Natykali się

⁶⁹ N.B. Meir (Pasternak), *Kolekcja wspomnień z Holokaustu* [w:] *Sasiv Memorial Book...*, s. 228.

⁷⁰ Polin, Clara Dreier, taśma nr 2, 10–12 min.

⁷¹ Polin, Harry Brill, taśma nr 2, 17–18 min.

⁷² Polin, Irving Guttman, taśma nr 2, 16–19 min; Polin, Sheldon Reiss, taśma nr 3, 16 min.

⁷³ N.B. Meir (Pasternak), *Kolekcja wspomnień z Holokaustu* [w:] *Sasiv Memorial Book...*, s. 228.

także na zrozpaczonych Polaków, którzy obwiniali ich o niemieckie masakry wsi⁷⁴, jednak spotykali też takich, którzy nadal udzielali im pomocy.

Harry Brill, który musiał odnaleźć siostrę zgubioną w trakcie ucieczki, tak wspominał swoje spotkanie z mieszkańcami Huty Werchobuskiej:

Poszedłem tam i zdecydowałem, że pójde poszukać mojej siostry. I zatrzymałem się po południu w drugiej wsi, która jeszcze istniała, wsi polskiej. Widzę pierwszy dom, pytam, jak dotrzeć do Majdanu, która jest trzecią wsią. A oni mi powiedzieli, żeby po prostu iść polną drogą w lesie. Wszedłem więc do wsi. I zapytałem pierwszego napotkanego mężczyznę, jak mam iść do Majdanu. W którym kierunku w lesie? A ten kopnął mnie i powiedział, że przez was, Żydów, spalą i tę wieś. „To wszystko twoja wina. Z twojego powodu spalili Hutę, ponieważ byłeś Żydem. A oni dowiedzieli się, że ukrywają Żydów. Więc nawet nie chcę cię widzieć”. I kopnął mnie, więc zdecydowałem się iść. Jednak powiedział mi: „Idź tędy”. I kopnął mnie, a ja poszedłem⁷⁵.

Ostatecznie znalazł siostrę w mokrym i zimnym bunkrze pod ziemią, w bardzo złych warunkach. Zabrał ją do domu Józefy Schnitzer w Majdanie Pieniackim. Gdy wydobrzała, mieszkali i jedli u Schnitzerów, a niekiedy dla bezpieczeństwa przebywali w lesie. Ten fakt pozwoliła ustalić korespondencja Marii Bernadki Huzarskiej, córki Józefy Schnitzer, do Clary Dreier:

Również pamiętamy, że pewnego wieczoru ci chłopcy przyszli z lasu z dziewczyną o imieniu Klara. Ona była skrajnie fizycznie wyczerpana, zmarznięta i głodna. Miała temperaturę. Julek odstąpił swoje miejsce na piecu i tam położyliśmy Klarę, ponieważ to miejsce było najcieplejsze i najlepsze w tamtych

⁷⁴ W analizowanych relacjach jest też mowa o jednostkowym ataku grupy Polaków na Żydów. Wspomina o tym Samuel Wander: „W Hucie Pieniackiej SS-mani zamordowali wszystkich Polaków za pomoc udzielaną Żydom i partyzantom. Spalili wieś. Żyliśmy z produktów znalezionych w spalonej wiosce. Raz napadli nas Polacy, żądając dwa tysiące okupu. Byliśmy bez grosza, zabrali nam buty, palto. Była zima, mróz, a ja zostałem bosy, bez palta. Nasi oprawcy przyrzekają, że za cenę wydania bogatych Żydów nie zabiją nas. Polacy ci zabici zostali przez banderowców” (AŻIH, 301/1403, Relacja Samuela Wandera, s. 7).

⁷⁵ Polin, Harry Brill, taśma nr 2, 18–19 min.

czasach. [...] Wczesnym rankiem przybiegł kolega naszego Hrycia [ukrywający się u nich Żyd, szczegóły nieznane – M.S.], wołając, że we wsi są trzy auta Niemców. Oni w pośpiechu zabrali Klarę i uciekli do lasu⁷⁶.

Konkluzje

Zagłada Żydów na terenie całego przedwojennego województwa tarnopolskiego została zaplanowana przez Niemców i była zorganizowana i kierowana przez niemiecki aparat okupacyjny. Jednak nie mogliby oni zrealizować swoich zbrodniczych planów bez wsparcia lokalnych formacji pomocniczych, których członkowie znacznie lepiej orientowali się w terenie i realiach społecznych. Do takich oddziałów pomocniczych należały m.in. pułki policyjne składające się z ukraińskich rekrutów i wchodzące w skład dywizji SS „Galizien”.

Na przełomie lat 1943 i 1944 Ukraińcy starali się wykorzystać sytuację stworzoną przez okupanta do przeprowadzenia własnej polityki, której celem – zgodnie z ideologicznymi założeniami Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – była depolonizacja przedwojennych wschodnich terenów II RP. Działania te stanowiły zagrożenie nie tylko dla Polaków, ale i dla Żydów, których OUN-UPA również uznawała za swoich wrogów. Dla ukraińskich nacjonalistów kolaborujących z Niemcami obecność Żydów w danym rejonie często stanowiła pretekst do przeprowadzania napadów. W ten sposób starali się oni legitymizować swoją działalność, pozyskiwać niemiecką przychylność oraz wykorzystywać niemieckie zasoby materialne – broń, mundury i inny asortyment potrzebny do osiągnięcia własnych celów politycznych.

Nie ulega wątpliwości, że zniszczenie Huty Pieniackiej i Huty Werchobuskiej, polskich skupisk będących jednocześnie ośrodkami samoobrony i zapleczem dla sowieckich partyzantów, było w interesie ukraińskich nacjonalistów. Na ten temat powstały opracowania historyczne, przywoływane w niniejszym opracowaniu. Natomiast tematyka pomocy Żydom w omawianych miejscowościach oraz w ich okolicach była dotychczas traktowana w sposób fragmentaryczny i niepełny. Istniejąca literatura nie pozwalała na kompleksową analizę wątków pomocowych, częstokroć sprawę tę lekceważono, a obecność Żydów wśród polskich mieszkańców obu miejscowości całkowicie pomijano.

⁷⁶ AYV, ID 13793312, List Marii Bernadki Huzarskiej do Clary Dreier, 3 XI 1995 r., s. 4.

Niniejsze opracowanie stanowi pierwszą próbę zapełnienia zaistniałej luki badawczej, do czego wykorzystano w szczególności relacje żydowskich świadków. Zebrane dokumenty pozwoliły jednoznacznie stwierdzić, że w Hucie Pieniackiej i Hucie Werchobuskiej oraz w lasach wokół tych miejscowości na przełomie roku 1943 i 1944 Żydzi, uciekinierzy z gett w Brodach i Złoczowie oraz z obozów pracy na obszarze Kreis Złoczów, znajdowali bezpieczne schronienie. Ich wzajemne kontakty z miejscową ludnością możemy śmiało określać jako szeroką działalność pomocową. W jej ramach polscy mieszkańcy obu Hut udzielali schronienia we własnych domach bądź pomagali w organizacji kryjówek, dostarczali jedzenie i inne środki niezbędne do życia ukrywającym się w lesie, ostrzegali przed patrolami niemieckimi i ukraińskimi, zapewniali transport czy dawali broń. Relacje wskazują, że pomoc Żydom miała charakter masowy i dotyczyła całych miejscowości, po których Żydzi swobodnie się poruszali.

Nie sposób jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, ilu dokładnie Polaków – mieszkańców Huty Pieniackiej i Huty Werchobuskiej oraz okolic – udzielało pomocy Żydom. Jeszcze trudniej jest wymienić pomagających z imienia i nazwiska, gdyż źródła żydowskie w większości ten wątek pomijają, a polskie relacje traktują tę kwestię tak samo marginalnie. Wspominane są rodziny Kotowskich i Wesołowskich, Wojciech Orłowski i Józefa Schnitzer. Tylko w jednym z analizowanych materiałów pojawia się informacja o wrogim stosunku Polaków do ukrywających się Żydów.

Dalszych badań wymaga pytanie, czy pomoc Żydom była jedyną i/lub bezpośrednią przyczyną zniszczenia obu wsi przez pułki policyjne SS „Galizien”. Źródła nie dostarczają wystarczających dowodów na potwierdzenie takiej hipotezy. Wiemy natomiast, że ocaleni z pacyfikacji Żydzi, którzy przyglądali się opisanym wydarzeniom z bliska, takich wątpliwości nie mieli. W ich ocenie, czemu dali wyraz w pozostawionych świadectwach, tragedia Huty Pieniackiej i Huty Werchobuskiej wynikała z udzielania pomocy Żydom. Do dnia dzisiejszego nie ustalono, ilu Polaków w obu miejscowościach poniosło wtedy śmierć, nie jest też znana liczba Żydów zgładzonych w wyniku tych działań.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1949–1984, 392/2040

Zbiór kserokopii materiałów archiwalnych opisujących wydarzenia historyczne z lat 1937–1956, pochodzących z Archiwum Wschodniego, 2904/308

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (AIPN Kr)

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie 1991–1999, 1/2250

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr)

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach Oddział w Opolu, 477/32, t. 1

Archiwum Muzeum Historii Żydów Polskich Polin

Archiwum Yad Vashem (AYV)

ID 13793312

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH)

301/1200, 301/1403

Źródła opublikowane

Dokumenty zbrodni wołyńskiej, t. 2, red. E. Gigilewicz, L. Popek, P. Sokołowski, T. Zych, Warszawa 2024.

No. 30 [No date given], [no place given]. *Excerpt from the intelligence case of the NKGB's of the Ukrainian SSR „Zvery” related to developments in Huta Pieniacka [w:] Polans and Ukraine in the 1930s and 1940s. Documents from the Archives of the Secret Services*, red. J. Bednarek et al., Łódź–Warsaw–Kiev 2012.

Akty prawne

Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbstandsaufnahme am 1. März 1943, Statistischen Amt des Generalgouvernements, Krakau 1943.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 r. o podziale powiatu zło-czowskiego w województwie tarnopolskim na gminy wiejskie, DzU 1934, nr 64, poz. 572.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lipca 1934 r. o podziale powiatu brodzkiego w województwie tarnopolskim na gminy wiejskie, DzU 1934, nr 68, poz. 630.

Opublikowane wspomnienia

Bąkowski W., *Zagłada Huty Pieniackiej*, Kraków 2001.

Sasiv Memorial Book, New York 2003.

Scharf B., Scharf M., *Courage*, [b.m.w.] 2011.

Weigler Z., *Za udzielanie pomocy Żydom spalono dwie polskie wsie*, „Yedioth Yad Vashem” 1957, nr 12.

Żuk S.S., *Skrawek piekła na Podolu. Huta Pieniacka – Hucisko Brodzkie*, Warszawa 2009.

Opracowania

10-letni partyzant w walce z Niemcami, „Trybuna Dolnośląska” 1946, nr 136 (157).

Akcja „Reinhardt”. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie, red. D. Libionka, Warszawa 2004.

Ainsztein R., *Jewish Resistance in Nazi-Occupied Eastern Europe*, London 1974.

Bechtel D., *Od Jedwabnego do Złoczowa. Lokalne pogromy w Galicji, czerwiec–lipiec 1941* [w:] OUN, UPA i zagłada Żydów, red. A.A. Zięba, Kraków 2015.

Datner S., *Las Sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968.

Dieter P., *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechen*, München 1997.

Eberhardt P., *Liczebność i rozmieszczenie ludności żydowskiej na Kresach Wschodnich I i II Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XX w.* [w:] *Świat nie pożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX w.*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 2004.

Gross E., *Kresowe dzieje podolskich wsi. Włochy, Ponikwa i Hucisko Brodzkie (1938–1944)*, Wrocław 2004.

Himka J.P., *Ukrainian Nationalists and the Holocaust. OUN and UPA's Participation in the Destruction of Ukrainian Jewry, 1941–1944*, Stuttgart 2021 („Ukrainian Voices”, t. 12).

Jasiewicz K., *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941. Studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego*, Warszawa 1998.

- Kiebuzinski K., Motyl A., *The Great West Ukrainian Prison Massacre of 1941. A Sourcebook*, Amsterdam 2017.
- Kobyłański R., *Huta Pieniacka. Kainowa zbrodnia*, Wrocław 2024.
- Komański H., *Eksterminacja polskiej ludności, powiat Złoczów. Huta Werchobuska*, „Na Rubieży” 1994, nr 4 (10).
- Komański H., Siekierka S., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim w latach 1939–1946*, Wrocław 2004.
- Konarski W., *Zagłada Huty Pieniackiej*, „Szkice Historyczne” 1996, t. 1.
- Korman A., *Nieukarane zbrodnie SS-Galizien z lat 1943–1945. Chodaczów Wielki, Huta Pieniacka, Podkamień, Wicyń i inne miejscowości*, Londyn 1990.
- Kulińska L., Partacz C., *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939–1945*, Warszawa 2015.
- Kutten M., *An Eternal Light. Brody in Memoriam*, Organization of former Brody residents in Israel, [b.m.w.] 1994.
- Mędykowski W., *W cieniu gigantów. Pogromy 1941 r. w byłej sowieckiej strefie okupacyjnej*, Warszawa 2012.
- Motyka G., *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.
- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2015.
- Poliszczuk W., *Dowody zbrodni OUN i UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. 2, Toronto 2000.
- Poliszczuk W., *Gorzka prawda. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, Toronto 2004.
- Poliszczuk W., *Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA*, Toronto 1995.
- Prus E., *Holocaust po banderowsku*, Wrocław 2001.
- Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. A. Namysło, M. Grądzka-Rejak, Warszawa 2019.
- Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9 XII 1931 r. oraz powierzchnia ogólna*, cz. 3a: Województwa południowe, Warszawa 1935.
- Siekierka M., *Stan badań nad pomocą Żydom świadczoną przez ludność polską w okresie II wojny światowej na okupowanych terenach województwa tarnopolskiego* [w:] *Stan*

- badań nad pomocą Żydom na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką – przegląd piśmiennictwa*, red. T. Domański, A. Gontarek, Kielce 2022.
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2000.
- Srokowski S., *Zanim spłonęli żywcem. Ukraińska zbrodnia w Hucie Pieniackiej*, Warszawa 2024.
- Szwiec W., *Informacje o śledztwie w sprawie ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939–1945 na terenie Huty Pieniackiej [w:] Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939–1946*, red. B. Paż, Kraków 2015.
- The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. G.P. Megargee, M. Dean, cz. A, Bloomington–Indianapolis 2012.
- Tyndorf R., Zieliński Z., *Wartime Rescue of Jews by the Polish Catholic Clergy. The Testimony of Survivors and Rescuers*, t. 2, Lublin 2023.
- Za to, że byli Polakami*, red. M. Gośniowska-Kola, Wschowa 2009.
- Zapalec A., *Powiat złoczowski [w:] Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.
- Zapalec A., *Ziemia tarnopolska w okresie pierwszej okupacji sowieckiej (1939–1941)*, Kraków 2006.
- Zakrzewska A., *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie młodzieży obywatelskiej*, Kraków 2007.

Materiały internetowe

- Hańderek M., *Stosunek ZSRS do obywateli polskich narodowości żydowskiej*, https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/78341%2CStosunek-ZSRS-do-obywateli-polskich-narodowosci-zydowskiej.html?utm_source=chatgpt.com, dostęp 4 VI 2025 r.